
środa, 14.08.2019

Uroczystość Wniebowzięcia NMP - czy Matka Boża bez makijażu

Liturgia na różne sposoby mówi dzisiaj o pięknie Maryi. Apokalipsa opowiada o niej jako o kobiecie przynoszącej na świat światło. Patrząc na Maryję, człowiek widzi niebo. Zachwyt słychać też w słowach Elżbiety, która przyjmuje odwiedzinę swojej krewnej jak niespodziewany zaszczyt – wizytę matki króla. W psalmie Maryja nazwana jest królową. Zakochany w niej Król pragnie mieć ją przy sobie – prawdziwy klejnot i powód do dumy. Sam Bóg jest zafascynowany niezwykłym pięknem Maryi. Źródłem tego piękna jest pokora, będąca przyczyną wywyższenia Maryi przez Boga (Łk 1,52), ale pochodzi ono również z mieszkającej w niej Bożej łaski. Zarówno greckie słowo *charis*, jak i łacińskie *gratia*, które zazwyczaj tłumaczymy jako łaska, oznacza również wdzięk, urok i piękno. W języku polskim możemy znaleźć echo tego podwójnego znaczenia, kiedy mówimy o kimś, że „z gracją” się porusza albo wykonuje jakąś czynność. Łaska jest czymś, co olśniewa i pociąga – człowieka ku Bogu i Boga ku człowiekowi. Łaska, którą Maryja w pokorze przyjęła i pielęgnowała, sprawia, że Bóg „od zaraz” chce mieć ją blisko siebie. Orygenes, jeden z pierwszych pisarzy chrześcijańskich, opisywał grzech, używając ciekawej metafory: jego zdaniem grzesznik to ktoś, kto się przebrał i nałożył sobie na twarz grubą warstwę makijażu, powodującą, że nie sposób zobaczyć jego prawdziwą twarz i naturalne piękno. To piękno – głęboko schowane pod warstwą grzechów i wad – Bóg pragnie w każdym z nas na nowo odkryć i na nowo się nim zachwycić.